NASZE ZABRZE
samorządowe

Nr indeksu: 328855
ISSN 1232-1400
Wydanie bezpłatne
Styczeń 2026, nr 1(369)



TANECZNYM KROKIEM WESZLIŚMY W NOWY ROK

eprasa.pl a1c60e45ec











Koncertowo zaczęliśmy rok

W rytmach walców Johanna Straussa (i nie tylko) rozpoczęli rok uczestnicy wyjątkowego Koncertu Noworocznego w Domu Muzyki i Tańca. Na scenie wystąpili soliści Roksana Wardenga, Paulina Janczaruk, Joanna Tylkowska-Drożdż oraz Jakub Milewski, którym towarzyszyli artyści Filharmonii Zabrzańskiej pod dyrekcją Sławomira Chrzanowskiego.

Już tradycją stało się, że w pierwszych dniach roku wykonujemy koncert złożony z największych przebojów operetki wiedeńskiej. Tak było również w tym roku. Zabrzmiały utwory Johanna Straussa, Franciszka Lehara czy też Imre Kálmána w wykonaniu czwórki wspaniałych solistów – mówi Sławomir Chrzanowski, dyrektor Filharmonii Zabrzańskiej. - Wydawałoby się, że te utwory miały już swój czas. Niektórzy twierdzili, że trącą czasami myszką. Nic bardziej mylnego. Ta znakomita muzyka świetnie się broni i z powodzeniem przeszła próbę czasu – dodaje.

Podobnego zdania byli słuchacze, którzy 9 stycznia wypełnili widownię Domu Muzyki i Tańca. - Pierwszy raz jestem na Koncercie Noworocznym. Bardzo mi się podobało. Piękny, wspaniały koncert. Koncerty noworoczne zawsze są super. Walce czy Marsz Radetzkiego zawsze robią niesamowite wrażenie. Uwielbiam naszą filharmonię i tym razem również było wspaniale. To coś pięknego. Warto poświęcić trochę czasu, żeby czegoś takiego posłuchać – dzielili się wrażeniami uczestnicy koncertu.



- Koncert Noworoczny w Domu Muzyki i Tańca to już zabrzańska tradycja. Cieszę się, że dzięki naszym instytucjom kultury również rok 2026 mogliśmy rozpocząć muzycznie - mówi prezydent Zabrza Kamil Żbikowski.

- To wspaniały koncert, który otwierał nasze serca na to, by z radością mieszkać w Zabrzu i współpracować ze sobą – podkreśla wiceprezydent Zabrza Ewa Weber. GOR

Zobacz więcej w TVZ

eprasa.pl a1c60e45ec



Ruszyło oddłużanie miasta

Ponad półtora miliarda złotych to wartość budżetu miasta na 2026 rok. Pomimo trudnej sytuacji finansowej Zabrza, udało się nie tylko spiąć tegoroczny plan dochodów i wydatków miasta, ale też ponad 225 milionów złotych przeznaczyć na ważne dla mieszkańców i przedsiębiorców inwestycje. Nowy budżet zainicjował także proces oddłużania naszego miasta.

Dziękuję wszystkim z bardzo wielu pracowników naszego samorządu, dzięki którym udało się opracować i udoskonalić tegoroczny kształt finansów naszego miasta – mówi prezydent Zabrza Kamil Żbikowski. - To nie jest budżet naszych marzeń, ale jest najlepszym, na jaki obecnie stać Zabrze. Wciąż jesteśmy zmuszeni do sporych oszczędności i wyrzeczeń, ale w końcu rozpoczynamy proces oddłużania miasta. Jednocześnie wydatki inwestycyjne udało się obronić na poziomie niespotykanym od lat i jednym z najwyższych w historii naszego miasta. Po korektach zasugerowanych przez Regionalną Izbę Obrachunkową udało się urealnić wydatki bieżące, a jednocześnie utrzymać nadwyżkę operacyjną, a więc uniknąć deficytu. Tymczasem zaledwie kilka miesięcy temu wydawało się, że jeszcze w 2025 roku miasto będzie zmuszone zaciągnąć dług na co najmniej 120 milionów złotych, żeby przetrwać do 31 grudnia. Tymczasem - dzięki ciężkiej pracy służb finansowych, wydziałów merytorycznych Urzędu Miejskiego oraz jednostek i spółek miejskich - nie musieliśmy zadłużyć Zabrza nawet na złotówkę. W 2026 roku rozpoczynamy długi marsz w stronę oddłużania zabrzańskiego samorządu, co jest historycznym wydarzeniem. Zakładamy obligacje na maksymalnie 50 milionów złotych przy jednoczesnej spłacie 59 milionów złotych wcześniejszych zobowiązań, a więc zmniejszenie zadłużenia per saldo o 9 milionów złotych. Obecny plan finansowy jest swego rodzaju wyczynem całego miasta, osiągniętym pracą bardzo wielu osób, szczególnie w końcowych miesiącach minionego roku. To oczywiście nie koniec starań o zwiększenie dochodów i optymalizację wydatków. Zabrze wciąż czekają wyrzeczenia, dyscyplina finansowa i reformy. Lepsze czasy są jeszcze kawałek przed nami, ale dzięki rzetelnej pracy coraz wyraźniej widzimy je na horyzoncie. Dziękuję radnym, którzy zagłosowali za nowym budżetem i Wieloletnim Planem Finansowym. Dziękuję pracownikom samorządowym za wytężoną pracę i cier-

Budżet 2026 w liczbach:

- dochody – 1 mld 543 mln zł
- wydatki – 1 mld 560 mln zł
- wydatki majątkowe – 226 mln zł

eprasa.pl a1c60e45ec

Największe inwestycje 2026 roku:

- rewitalizacja terenów po kopalni Biskupice – **60 mln zł**
- rewitalizacja dawnego hotelu Admiralspalast – **15 mln zł**
- rozbudowa Miejskiego Ogrodu Botanicznego – **15 mln zł**





pliwość wobec wyrzeczeń płacowych. Dziękuję mieszkańcom Zabrza za zrozumienie i wiarę w lepsze jutro – dodaje.

Tegoroczny budżet został uchwalony podczas sesji zwołanej 30 grudnia. Za przyjęciem dokumentu głosowało 18 radnych, 6 wstrzymało się od głosu, 1 był przeciw. GOR

Największe wydatki bieżące:

- oświata – **42,3 %**
- gospodarka komunalna, transport i usługi – **16,6 %**
- rodzina, pomoc i opieka społeczna – **16,3 %**

To budżet odpowiedzialny

Ewa Weber, wiceprezydent Zabrza



To budżet odpowiedzialny, który zabezpiecza to, co konieczne i pozwala podejmować trudne decyzje w niełatwej sytuacji finansowej miasta. Chcę podziękować szczególnie tym radnym Rady Miasta Zabrze, którzy razem z nami wzięli na siebie odpowiedzialność i zagłosowali za budżetem na 2026 rok oraz Wieloletnim Planem Finansowym. Dziękuję również wszystkim pracownikom Urzędu Miejskiego, miejskich jednostek organizacyjnych, instytucji kultury za przygotowanie budżetu, za ich trudną pracę, zaangażowanie i profesjonalizm w realizacji tego skomplikowanego procesu. Uchwalony budżet to wybór odpowiedzialności, zabezpieczenie najważniejszych potrzeb i inwestycja w przyszłość Zabrza. Inwestycja w kierunku stabilnych finansów i rozwoju miasta.

eprasa.pl a1c60e45ec

Nie możemy tylko oszczędzać



Rozmowa
z Kamilem Żbikowskim,
prezydentem Zabrza

Ponad 1,5 miliarda złotych to wartość budżetu Zabrza na 2026 rok. Co kryje się za tą liczbą?

Półtora miliarda to ogromna kwota, ale trzeba pamiętać, że Zabrze to duże miasto z dużą liczbą mieszkańców, których chcemy zatrzymać, ponieważ to też wpływa na finanse, jakość usług publicznych czy też miejskiej infrastruktury. Miasto to złożony organizm, którego sprawne funkcjonowanie wymaga dużych nakładów i stałej troski. Największą pozycję po stronie wydatków, bo aż ponad 40 procent, stanowi oświata. Jak wiadomo już od lat, ministerialna subwencja przekazywana na ten cel jest niewystarczająca. Budżet to także utrzymanie innych ważnych obszarów działalności samorządu, jak chociażby pomoc społeczna.
Ważnym celem tego budżetu było rozpoczęcie procesu oddłużania miasta. Dużą pozycję po stronie wydatków stanowi obsługa zadłużenia. Rocznie to około 50-60 milionów złotych. Proces oddłużania miasta jest rozplanowany na co najmniej 20 lat. Takie mamy terminy spłaty zaciągniętych w poprzednich latach zobowiązań. W tym okresie musimy się starać nie zwiększać tego zadłużenia, natomiast w miarę możliwości je obniżać. W tegorocznym budżecie to się udało.
Obecny stan finansów miasta wynika w dużej mierze z inwestycji prowadzonych w poprzednich latach. Niestety, nie wszystkie te inwestycje przynoszą teraz dochód, choć wiele z nich buduje długofalową wartość dla miasta. Tak wygląda to między innymi w przypadku centrum przesiadkowego przy ulicy Goethego.
Obecnie intensywnie analizujemy możliwości racjonalizacji kosztów utrzymania tego obiektu. Poprawa jakości obsługi pasażerów jest ważna, dlatego będziemy dbać o to, aby infrastruktura była utrzymywana w sposób efektywny i odpowiedzialny.

Zatem dyscyplina budżetowa to określenie, które w Zabrzu jeszcze długo będzie obowiązywało?

Na pewno jeszcze długo trzeba będzie mieć to z tyłu głowy. Mam nadzieję, że z roku na rok sytuacja będzie się poprawiać i będzie można coraz mocniej myśleć o wydatkach rozwojowych i nowych przedsięwzięciach. Należy pamiętać, że oszczędności też mają swoje granice. Nie możemy ograniczać się do samych oszczędności. Zamierzamy położyć duży nacisk na pozyskiwanie zewnętrznych dochodów i inwestycji, które docelowo staną się źródłem środków dla miasta. Nie możemy wydawać pieniędzy na coś, co cieszy, ale też w dłuższej perspektywie dużo kosztuje. Musimy zadbać o to, by kolejne pokolenie również miało z czego inwestować i realizować swoje plany. Musimy wyciągnąć lekcję z poprzednich lat, kiedy myślenia o gospodarnym i oszczędnym podejściu do funkcjonowania miasta trochę brakowało.

eprasa.pl a1c60e45ec

20 lat nie brzmi zbyt optymistycznie, ale kluczowe będą chyba najbliższe lata...

20 lat to okres, na jaki została rozpisana spłata zobowiązań zaciągniętych w poprzednich latach. To zadłużenie, z którym nie da się zrobić czegoś od ręki, bo wciąż przekracza ono miliard złotych. Udało się je już trochę zmniejszyć, ale wciąż jest to bardzo wysoka kwota, której nie jesteśmy w stanie spłacić w rok, dwa czy nawet pięć lat.

A jak Zabrze wygląda na tle innych miast? Nie jesteśmy przecież jedynym samorządem, który boryka się z problemami finansowymi. Tylko na Śląsku takich miast jest co najmniej kilka.

To prawda. Śląskie miasta, które zmagają się z restrukturyzacją, problemem wyludniania się to chociażby Bytom, Świętochłowice czy Mysłowice, ale w mniejszym czy większym stopniu dotyka to wszystkich gmin tworzących Górnośląsko-Zagłębiowską Metropolię. Wynika to ze struktury gospodarki, jaka była w naszym regionie, przemysłu, który w wyniku transformacji odszedł na karty historii. Teraz mamy czas przestawienia się na inne tory, podjęcia wyzwań współczesnej gospodarki, rozwinięcia sektorów, które do tej pory nie były charakterystyczne dla naszego miasta, a które są potrzebne w każdym dużym mieście, które chce się rozwijać. Chodzi nie tylko o nowe technologie, ale też sektor usług.
Jesteśmy w podobnej sytuacji, jak kilka innych miast, natomiast w Zabrzu w ostatnich latach problemy się spiętrzyły, a zadłużenie przestało być na bezpiecznym poziomie. Doszliśmy do momentu, gdy wobec naszego miasta wdrożony został program postępowania ostrożnościowego. Pozwala to z jednej strony trzymać w ryzach pewne zjawiska finansowe, ale z perspektywy mieszkańców, którzy chcieliby czegoś więcej od swojego miasta, mocno ogranicza wiele działań. Nie pozwala nam to na swobodne decydowanie o tym, na co będą przeznaczane środki finansowe. Nie pozwala na zaciąganie nowych zobowiązań bez zgody Ministerstwa Finansów czy Regionalnej Izby Obrachunkowej. Jesteśmy w tej chwili jedynym miastem na prawach powiatu w Polsce, które podlega procesowi postępowania ostrożnościowego i troszkę przecieramy szlaki w tym zakresie.

Pomimo trudnej sytuacji w budżecie na 2026 rok znalazły się środki na inwestycje. Wśród nich jest rewitalizacja terenów poprzemysłowych w Biskupicach, remont dawnego hotelu Admiralspalast czy rozbudowa Miejskiego Ogrodu Botanicznego.

Zgadza się. To inwestycje, które już niebawem będą widoczne. Rewitalizacja hotelu Admiralspalast, czyli jednego z symboli naszego miasta, mocno przyczyni się do poprawy odbioru wizerunku i potencjału centrum Zabrza. Cieszy, że taki obiekt będzie przyciągał mieszkańców i turystów, ale musimy zdawać sobie sprawę, że tego typu inwestycje nie zwiększają przychodów do miejskiej kasy. Inaczej ma się rzecz w przypadku przygotowania strefy ekonomicznej w rejonie dawnego szybu Franciszek. W tym przypadku udało się pozyskać, a w ostatnich miesiącach nawet zwiększyć, dotację na przygotowanie terenów inwestycyjnych. To jest coś, co w przyszłości wpłynie bezpośrednio na dochody naszego miasta. Chodzi zarówno o wpływy ze sprzedaży nieruchomości, jak i w późniejszym czasie wpływy z podatków. To pozwoli na realizację kolejnych inwestycji, które bez wątpienia teraz musimy wybierać mądrze.

O potrzebach inwestycyjnych poszczególnych dzielnic będzie można porozmawiać podczas spotkań w ramach ruszającego właśnie cyklu „Miasto bliżej ludzi". Ale nie tylko o tym. Jaki jest cel tego projektu?

Chodzi przede wszystkim o wymianę informacji, opinii, spostrzeżeń pomiędzy władzami miasta, a mieszkańcami, radami dzielnic, działaczami lokalnych organizacji. Podobne spotkania były organizowane w naszym mieście przed wyborami czy też innymi ważnymi wydarzeniami. Teraz do wyborów jest jeszcze daleko i ruszający aktualnie cykl spotkań nie wpisuje się w żadną kampanię. Nie jest obarczony żadnymi obietnicami wyborczymi. Chodzi o autentyczną potrzebę skonsultowania z mieszkańcami najważniejszych dla nich kwestii, poznania nowych problemów, które w ostatnim czasie mogły się pojawić w dzielnicach. Będzie okazja do rozmowy, omówienia planów inwestycyjnych, dyskusji o tym, co w danej dzielnicy jest najpilniejsze do zrobienia. Nie jesteśmy w tym odosobnieni. Podobne spotkania odbywają się także w wielu innych miastach naszego regionu. Jeszcze raz podkreślę, że tym razem nie chcemy tylko słuchać – chcemy realnie realizować pomysły mieszkańców.

To jaki realny wpływ na podejmowane przez władze miasta decyzje będą mieli uczestniczący w tych spotkaniach mieszkańcy?

Chcemy zaktualizować stan wiedzy o tym, co jest najważniejsze z punktu widzenia mieszkańców. Nie zaczynamy wszystkiego od nowa. Nie żyjemy w próżni. Mamy informacje chociażby ze spotkań, które odbywały się w ubiegłym roku i jeszcze wcześniej. Mamy świadomość problemów zgłaszanych przez mieszkańców czy też rady dzielnic i te tematy, zwłaszcza najbardziej skomplikowane i trudne do rozwiązania, będą się z pewnością pojawiać również teraz. Spodziewamy się również nowych informacji i pomysłów na funkcjonowanie dzielnicy. Chcemy poznać preferencje mieszkańców, to, jak widzą rozwój i przyszłość swojej dzielnicy. Pozwoli to na ewentualne skorygowanie planów miasta w danym obszarze. Mam nadzieję, że mieszkańcy jak najliczniej będą brali udział w tych spotkaniach.

Rozmawiała:
Katarzyna Kleczka-Zdebel

eprasa.pl a1c60e45ec



Miliony dla serca z KPO

Ponad 40 milionów złotych z Krajowego Planu Odbudowy trafi do Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu. Dzięki dotacjom wymieniony zostanie m.in. sprzęt diagnostyczny oraz kontynuowana będzie cyfrowa transformacja ośrodka. W grudniu SCCS podpisało umowę z Ministerstwem Zdrowia na realizacje dwóch przedsięwzięć finansowanych z KPO.

Pierwszy projekt - „Bezpieczna diagnostyka i skuteczna terapia - wymiana aparatury medycznej w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu" - uzyskał najwyższą oceną wśród wszystkich przedsięwzięć zgłoszonych do dofinasowania. Na zakup nowoczesnego sprzętu SCCS otrzymało 30 mln zł dofinansowania z Krajowego Planu Odbudowy.

Dzięki dotacji w pierwszej połowie 2026 r. do szpitala trafi tomograf komputerowy najnowszej generacji oparty na technologii zliczania fotonów, który będzie przeznaczony do specjalistycznej diagnostyki chorób układu krążenia, w tym choroby wieńcowej, chorób strukturalnych serca i naczyń oraz badań przed i pooperacyjnych. Urządzenie zastąpi obecnie używany tomograf.

W ramach tego zadania Śląskie Centrum Chorób Serca sfinansuje również zakup sześciu aparatów do krążenia pozaustrojowego, niezbędnych w trakcie zabiegów kardiochirurgicznych. Urządzenia zapewniają utrzymanie funkcji życiowych pacjenta podczas operacji na otwartym sercu.

- Cieszę się, że dzięki wsparciu z Krajowego Planu Odbudowy poprawimy jakość wykonywanych badań oraz dostępność do specjalistycznych świadczeń z zakresu kardiologii, kardiochirurgii i intensywnej terapii. Nowy sprzęt będzie najnowszej generacji, dzięki czemu zwiększymy bezpieczeństwo wykonywanych procedur oraz skuteczność leczenia. Nowy tomograf, wykorzystujący technologię zliczania fotonów, pozwoli na znaczne skrócenie diagnostyki pacjentów z chorobą wieńcową oraz pozwoli na zaplanowanie strategii leczenia podczas jednego badania TK – mówi prof. Piotr Przybyłowski, dyrektor naczelny Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu.

Celem drugiego przedsięwzięcia finansowanego z Krajowego Planu Odbudowy jest cyfrowa transformacja Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu. Na ten cel ośrodek otrzymał prawie 10,4 mln zł dotacji.

W ramach inwestycji rozbudowane zostaną systemy informatyczne, poprawi się bezpieczeństwo przetwarzania danych medycznych oraz cyberbezpieczeństwo zabrzańskiej placówki. Wśród zaplanowanych zadań jest również zastosowanie rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji w analizie danych medycznych.

GOR

eprasa.pl a1c60e45ec



Jeśli rodzić, to w Zabrzu!

W czasie, gdy w różnych regionach Polski zamykane są kolejne porodówki, zabrzański Szpital Miejski zachęca, by upragnione maleństwa witać na świecie właśnie w naszym mieście. Tak jak w przypadku Alana, pierwszego w tym roku Zabrzanina, który urodził się 1 stycznia o godzinie 8.29. Gratulujemy rodzicom i życzymy dużo zdrowia!

Przypomnijmy, że Centrum Zdrowia Kobiety i Dziecka otwarte zostało w Szpitalu Miejskim w Zabrzu w 2014 r. To jeden z najnowocześniejszych na południu Polski ośrodków ginekologiczno-położniczych, specjalizujących się m.in. w leczeniu endometriozy. W ubiegłym roku przyszło tu na świat prawie tysiąc dzieci.

Oddział oferuje pacjentkom w ciąży kompleksową opiekę, zarówno przed, w trakcie, jak i po porodzie. Kobiety decydujące się na poród w oddziale mogą skorzystać ze wszystkich dostępnych form znieczulenia okołoporodowego. Możliwy jest także poród w wodzie. Bezpośrednio po narodzinach zdrowy noworodek jest w nieprzerwanym kontakcie „skóra do skóry" przez dwie godziny po porodzie. Bezpośrednia bliskość bloku operacyjnego zapewnia bezpieczeństwo w razie konieczności rozwiązania porodu poprzez cięcie cesarskie.

- Każdy zabieg, każda porada, każde badanie i każdy poród to pacjentka, która potrzebowała pomocy, która nam zaufała, która zdecydowała się powierzyć nam swoje zdrowie i często najważniejszy moment w życiu – narodziny dziecka. Za statystykami kryją się pierwsze i kolejne ciąże, wzruszenia, obawy, radość, ulga i ogromne emocje. Dla nas to nie tylko praca – to codzienna nauka, doświadczenie i wspomnienia, które zostają na długo. Dziękujemy Wam, Drogie Pacjentki, za zaufanie, za możliwość poznania Waszych historii, za to, że wybrałyście właśnie nas – podzielił się swoimi przeżyciami zespół Centrum Zdrowia Kobiety i Dziecka w noworocznym wpisie w mediach społecznościowych. GOR



Takie są liczby:

949 dzieci przyszło na świat w 2025 r. w Centrum Zdrowia Kobiety i Dziecka
477 spośród nich to chłopcy
472 spośród nich to dziewczynki
525 porodów było naturalnych
411 cesarskich cięć wykonali lekarze

eprasa.pl a1c60e45ec

Wieści z ratusza

Zmiana numerów kont miasta, zbliżające się wybory do Rad Dzielnic i otwarcie Punktu Obsługi Pasażera w centrum przesiadkowym przy ul. Goethego to najważniejsze wieści napływające w ostatnich dniach z zabrzańskiego ratusza.



TRZECI WICEPREZYDENT

Jarosław Suszka został III zastępcą prezydenta Zabrza. To prawnik i manager publiczny z wieloletnim doświadczeniem w administracji samorządowej oraz w zarządzaniu procesami i projektami w sektorze publicznym. W zabrzańskim ratuszu był wcześniej naczelnikiem Biura Obsługi Prawnej i Bezpieczeństwa Informacji, a w 2020 r. pełnił funkcję Sekretarza Miasta. Jako wiceprezydent odpowiada m.in. za zamówienia publiczne, gospodarkę odpadami komunalnymi, obszary cyfrowe i informatyczne miasta, a także zaplecze administracyjno-techniczne Urzędu Miejskiego.

NOWE NUMERY KONT BANKOWYCH MIASTA

Od 1 stycznia obowiązują nowe numery rachunków Miasta Zabrze. To informacja ważna przede wszystkim dla osób, które wnoszą opłaty za gospodarowanie odpadami, regulują podatki lokalne, wnoszą opłaty za użytkowanie wieczyste, opłacają czynsze za mieszkania w Jednostce Gospodarki Nieruchomościami.

Szczególną uwagę powinny zachować osoby, które mają ustawione stałe zlecenia w banku, korzystają z zapisanych odbiorców, powielają ostatnie wykonane przelewy. Z dniem 1 stycznia 2026 r. stare numery kont przestały obowiązywać. Wpłata wykonana na nieaktualny rachunek nie zostanie zaksięgowana, a pieniądze wrócą na konto wpłacającej je osoby.

Zmiana obejmuje nie tylko konto główne. Zmieniają się również indywidualne rachunki wpłat, przypisane do konkretnych płatników. Dlatego w najbliższym czasie mieszkańcom zostaną dostarczone oddzielne powiadomienia. Będzie w nich wskazane, na jakie konto należy wpłacać środki. Nowe rachunki będą dostępne w oficjalnych komunikatach Urzędu Miejskiego w Zabrzu, a także na stronie miasta.

Zmiana wynika z wyboru nowego banku obsługującego miasto. Obsługę bankową prowadzić będzie Bank Polska Kasa Opieki S.A. (Bank Pekao S.A.), oddział w Zabrzu, pl. Warszawski 9.

Zeskanuj i dowiedz się więcej

KARTA ZAMIAST FORMULARZY

Od 1 lutego 2026 r. Zabrze wprowadza Kartę PSZOK, która usprawni system przyjmowania i ewidencjonowania odpadów przekazywanych przez mieszkańców do Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych. Nowe rozwiązanie zastąpi dotychczasową weryfikację opartą na papierowych formularzach.



eprasa.pl a1c60e45ec

Karta PSZOK służy do identyfikacji nieruchomości, w tym uprawnienia jej posiadacza do przekazania odpadów do PSZOK i MPSZOK. Jej posiadanie będzie obowiązkowe od 1 marca przy przekazywaniu odpadów komunalnych. Karty PSZOK można odbierać od 2 lutego 2026 r. Wydziale Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Urzędu Miejskiego przy ul. Powstańców Śląskich 5–7, pokój 122, w godzinach pracy urzędu. Do końca lutego odpady będą przyjmowane zarówno na podstawie papierowego formularza, jak i Karty PSZOK. Od 1 marca 2026 r. przyjęcie odpadów w PSZOK i MPSZOK będzie możliwe wyłącznie po okazaniu aktywnej Karty PSZOK.

TRWA AKCJA ZIMA

Na terenie miasta trwa Akcja Zima 2025/2026. Zgłoszenia związane z zimowym utrzymaniem dróg w pasach drogowych dróg publicznych można przekazywać w godzinach pracy Miejskiego Zarządu Dróg w Zabrzu od poniedziałku do piątku w godz. 7.30–15.30 tel. 32 277 68 00 lub po godzinach pracy MZD do dyżurnego Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności tel. 32 37 33 388.





WYBIERZEMY DZIELNICOWYCH RADNYCH

Na 22 marca wyznaczone zostały wybory do Rad Dzielnic. To okazja dla mieszkańców do uzyskania bezpośredniego wpływu na sprawy swoich dzielnic i lokalne inicjatywy. Zgłoszenia kandydatów na dzielnicowych radnych przyjmowane są do 23 stycznia. Rada Dzielnicy Centrum Południe będzie liczyć 21 członków, do pozostałych wybranych zostanie po 15 osób. Szczegółowe informacje dotyczące wyborów są publikowane na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Zabrzu oraz na plakatach informacyjnych w dzielnicach. Tymczasem w styczniu w Klubie Biznesu Areny Zabrze odbyła się uroczystość podsumowująca czteroletnią kadencję 21 Rad Dzielnic działających w latach 2022–2026. Spotkanie było okazją do rozmów, refleksji oraz podziękowań za zaangażowanie w sprawy lokalnych społeczności. - Miasto to nie tylko budynki i ulice. Miasto to przede wszystkim ludzie. A wy jesteście tam, gdzie toczy się codzienne życie dzielnic. Dziękuję za zaangażowanie, za wszystkie uwagi, pytania i pomysły, które trafiały do miasta przez ostatnie lata. To Wy jesteście najbliżej mieszkańców i najlepiej znacie sprawy swoich dzielnic. Budujecie sąsiedzkie relacje, integrujecie mieszkańców i sprawiacie, że dzielnice tętnią życiem. To ogromna wartość dla naszego miasta. Dziękuję za energię, odpowiedzialność i serce dla Zabrza – podkreśla prezydent Zabrza Kamil Żbikowski.

PUNKT OBSŁUGI

W centrum przesiadkowym przy ul. Goethego uruchomiony został Punkt Obsługi Pasażera. Powstał on na parterze budynku, bezpośrednio przy poczekalni dla pasażerów.

Do dyspozycji podróżnych są tu dwa stanowiska obsługi, przystosowane również do osób ze szczególnymi potrzebami. W punkcie można załatwić wszystkie sprawy związane z korzystaniem z komunikacji miejskiej Transport GZM, m.in. uzyskać informacje dotyczące oferty przewozowej, kupić i zwrócić bilety, złożyć wniosek i reklamację, odebrać Metrokartę czy też zakodować i zatwierdzić ulgę. Placówka jest czynna w dni robocze w godz. 7.00 – 19.00 oraz w soboty w godz. 9.00 – 14.00.



Fot. GZM

eprasa.pl a1c60e45ec



Barwny orszak na ulicach

Hasło „Nadzieją się cieszą!” towarzyszyło tegorocznemu Orszakowi Trzech Króli, który 6 stycznia przeszedł ulicami Zabrza. Barwne korowody wyruszyły z różnych punków naszego miasta, by spotkać się na placu przed Muzeum Górnictwa Węglowego i wspólnie przejść pod kościół św. Anny.

Barwne korowody ruszyły punktualnie o godzinie 14. Czerwony wyruszył sprzed kościoła św. Kamila przy ul. Dubiela. Niebieski sprzed kościoła św. Józefa przy ul. Roosevelta, natomiast żółty sprzed Hali Pogoń przy ul. Wolności. Każdą grupę prowadził jeden z Trzech Króli.

Na placu przed kościołem św. Anny, gdzie przygotowano tradycyjną stajenkę, uczestnicy wydarzenia oddali pokłon Dzieciątku Jezus i Świętej Rodzinie. Zwieńczeniem obchodów był koncert kolędowy w wykonaniu Scholi Parafialnej św. Anny z udziałem dzieci, młodzieży i dorosłych.
Tegoroczny Orszak Trzech Króli przeszedł pod hasłem „Nadzieją się cieszą!” Nawiązuje ono do kolędy „Mędrcy świata, Monarchowie” do Roku Nadziei – jubileuszowego czasu „Pielgrzymów nadziei”. GOR

Zobacz więcej w TVZ





eprasa.pl a1c60e45ec



Z mieszkańcami o konkretach

Około 60 mieszkańców wzięło udział w pierwszym spotkaniu z zainaugurowanego w Helence cyklu „Miasto bliżej ludzi. Zaczyna się od rozmowy". A rozmawiano o tym, co jest ważne tu i teraz. O porządku, inwestycjach, bezpieczeństwie. Bez polityki.

Chodzi przede wszystkim o wymianę informacji, opinii i spostrzeżeń pomiędzy władzami miasta a mieszkańcami, radami dzielnic i lokalnymi organizacjami – podkreśla prezydent Zabrza Kamil Żbikowski. – To nie jest kampania wyborcza. Do wyborów jest daleko. Te spotkania nie są obciążone obietnicami. Chodzi o autentyczną rozmowę i konsultowanie najważniejszych spraw – dodaje.

Pierwsze z serii spotkań odbyło się 13 stycznia w Szkole Podstawowej nr 30 w dzielnicy Helenka. Dyskusja momentami była gorąca, ale konkretna. Była mowa m.in. o potrzebie regulacji wysokości drzew, które zasłaniają okna w blokach. Wrócił temat zmian w organizacji ruchu, wprowadzonych w ubiegłym roku w dzielnicy. Pojawiły się głosy dotyczące większego wpływu mieszkańców na wydatkowanie miejskich pieniędzy w dzielnicy. Nie zabrakło też rozmowy o interwencyjnym odśnieżaniu i szybszych reakcjach służb zimą.

W trakcie dyskusji pojawiła się propozycja uruchomienia mobilnego punktu obsługi mieszkańców na terenie dzielnicy. To rozwiązanie miałoby ułatwić kontakt z urzędem, zwłaszcza starszym osobom. Mieszkańcy pytali również o możliwość budowy ścieżki za budynkami przy ul. Baczyńskiego 4 i 6. Chodzi o bezpieczne przejście w kierunku ogródków działkowych, z którego korzysta wielu mieszkańców osiedla.

Odpowiedzi na zadane pytania zostaną opublikowane na stronie Urzędu Miejskiego w Zabrzu. Dzięki temu także osoby, które nie mogły uczestniczyć w spotkaniu, będą mogły zapoznać się z tematami poruszanymi podczas dyskusji. Kolejne spotkanie zaplanowano 20 stycznia w Makoszowach, w ZSP nr 7 przy ulicy Dalekiej 2. GOR

Zobacz więcej w TVZ



eprasa.pl a1c60e45ec



Każdy koncert jest tym najważniejszym

Rozmowa ze Sławomirem Chrzanowskim, dyrektorem Filharmonii Zabrzańskiej

Filharmonia Zabrzańska świętowała niedawno swoje 75. urodziny. Jak doszło do tego, że w 1950 roku w Zabrzu, mieście na wskroś górniczym, powstała filharmonia?

W mieście działało kilka kopalń, a przy każdej z nich działała orkiestra dęta. Pojawił się pomysł, by stworzyć zawodową orkiestrę. Nie było to proste, bo kraj w odbudowie po pożodze wojennej miał na głowie wiele innych spraw, ale ta idea szybko zyskała wielu orędowników. Zaczęło się poszukiwanie muzyków, którzy potrafią grać na instrumentach i mają te instrumenty. Ten proces bardzo szybko, bo w ciągu zaledwie kilku miesięcy, znalazł odzwierciedlenie w postaci stworzenia zespołu, który 30 października 1950 roku zagrał pierwszy koncert. Zapoczątkowało to trwającą do dziś serię około dziesięciu tysięcy koncertów.

Dodajmy, że koncertów docenianych przez melomanów, którzy przy każdym występie wypełniają widownię w pięknej siedzibie filharmonii...

Staramy się bardzo dbać o naszą publiczność. Nie wyobrażam sobie, żeby było inaczej. Czasami, przygotowując założenia programowe kolejnego sezonu, spieramy się z naszymi muzykami o taki czy inny wymiar poszczególnych koncertów. Jesteśmy w ścisłym kontakcie z naszymi słuchaczami, bo to przecież dla nich gramy. Orkiestra, podczas prób, przez dziesiątki godzin ogląda puste krzesła na sali. Kiedy przychodzi dzień koncertu, cieszymy się, że mamy dla kogo zagrać. Obyśmy tak trwali przez kolejne długie lata.
Nasza sala nie jest akurat zbyt wielka, nie jest więc raczej problemem wypełnienie widowni. Staramy się zawsze tak dobierać nasze programy i propozycje koncertowe, żeby trudno było do nas dostać bilet. Przyznam się, że z wszystkich kłopotów, jakie przeżywa dyrektor każdej instytucji, ten jest najprzyjemniejszy.

Wróćmy jeszcze na chwilę do początków. Jak wyglądał repertuar filharmonii na początku lat 50. XX wieku?

Nie było sezonu muzycznego w takim sensie, jakim go dzisiaj rozumiemy. Należało również stworzyć widownię. Nikt nie był przygotowany na to, że w tak przemysłowym mieście jak Zabrze zacznie nagle grać orkiestra. Zajmowano się zupełnie innymi rzeczami. Należało pokazać, że istnieje muzyka różnych gatunków, nie tylko popularna, ale też bardziej ambitna. Dlatego przemycano najbardziej przystępne utwory kompozytorów klasycznych, wplatając je w programy dla niewyrobionego słuchacza. W programach dominowały na początku muzyka ludowa, pieśni śląskie, proste utwory z muzyki tanecznej. Te koncerty odbywały się też w niezwykłych miejscach: w halach fabrycznych, kopalnianych cechowniach, gdzie podczas przerw śniadaniowych przychodziła elegancko ubrana orkiestra. Jak pokazują nam archiwalne fotografie, te

eprasa.pl a1c60e45ec

pierwsze koncerty cieszyły się ogromną popularnością. I tak powoli to krzepło. Po latach można stwierdzić, że ta pionierska praca przyniosła dobre rezultaty.

Jak na przestrzeni lat zmieniała się siedziba Filharmonii Zabrzańskiej?

Na początku orkiestra nie miała swojej prawdziwej siedziby. Wszystko toczyło się wokół nieistniejącego już budynku przy ulicy Wolności 325, który nie był przystosowany do potrzeb orkiestry. Dlatego też nasza filharmonia grywała w bardzo różnych miejscach. Były to kościoły, sale Teatru Nowego, I Liceum Ogólnokształcącego czy też Domu Muzyki i Tańca. Rosnąca liczba słuchaczy sprawiła, że musieliśmy szukać bardziej stabilnego miejsca na siedzibę, budynku, do którego można by przyzwyczajać publiczność. Bardzo się cieszymy, że mamy dziś w Zabrzu piękną, kameralną siedzibę i stabilną pozycję.

Prowadził Pan ponad 3,5 tysiąca koncertów. Które z nich najbardziej utkwiły Panu w pamięci?

Mój profesor, kiedy podpisywał mi dyplom ukończenia studiów dyrygenckich w 1989 roku, powiedział mi bardzo mądrą myśl. Zadyrygujesz w życiu w różnych miejscach, z różnymi orkiestrami, z różnymi solistami, ale pamiętaj o jednym. Każdy koncert, w jakimkolwiek miejscu będzie się odbywał, będzie najważniejszym tego dnia i najważniejszym w twoim życiu. Czasami wydaje nam się, że kiedy jesteśmy w mniejszym ośrodku, możemy sobie pozwolić na nieco lżejsze podejście do wykonania koncertu. Nic bardziej mylnego. Nigdy nie wiemy, kto siedzi na widowni. Może to być ktoś, kto całkowicie zmieni twoje artystyczne życie. Dlatego nie odpowiem jednoznacznie, który koncert był dla mnie wyjątkowy. Z największym sentymentem wspominam z pewnością pierwszy, kiedy spotkałem się z zabrzańską orkiestrą w kwietniu 1990 roku, nie będąc jeszcze dyrektorem.

A współpracę z którymi artystami wspomina Pan w szczególny sposób?

Wspaniałą rzeczą w naszym zawodzie jest to, że poznajemy ludzi niezwykłych, których znamy z opowieści, encyklopedii, pierwszych stron gazet czy ekranów telewizyjnych. Z takimi wspaniałymi artystami dane nam było pracować. Moim szczęściem było to, że już rok po objęciu stanowiska spotkałem na swojej drodze wybitnego polskiego artystę pana Wiesława Ochmana. Stał on się moim mentorem. Byliśmy zaprzyjaźnieni, zagraliśmy wspólnie około 60 koncertów. Nauczył mnie, jak pracować w muzyce wokalnej. Po tym, jak sprawdziliśmy się z Wiesławem Ochmanem, przyszły kolejne wielkie nazwiska: Aleksandra Kurzak, Małgorzata Walewska, Ryszard Karczykowski i tak można by jeszcze długo wymieniać.

A gwiazdy zagraniczne?

Trudno nie wspomnieć wielkiego José Carrerasa, który występował z nami na deskach Domu Muzyki i Tańca. Bardzo się stresowaliśmy przed tym koncertem, bo to absolutna światowa gwiazda. Specjalnie się przygotowywaliśmy, byliśmy przygotowani na różne sytuacje, ale później praca przebiegła w niezwykle miłej atmosferze. Okazuje się, że, co też nie jest chyba wielkim zaskoczeniem, ci najwięksi ze świata muzyki to normalni ludzie. Jeśli wszystko jest dobrze przygotowane, jeśli nie ma żadnych rzeczy nadzwyczajnych, to praca przebiega tak jak z każdym innym. Przez lata potwierdza się zasada. Im ktoś większy, tym bardziej sympatyczny, miły i kulturalny.

Podczas jubileuszowego koncertu podzielił się Pan z publicznością informacją, że orkiestra zostaje, ale Pan powoli będzie się z nią żegnał. Skąd taka decyzja?

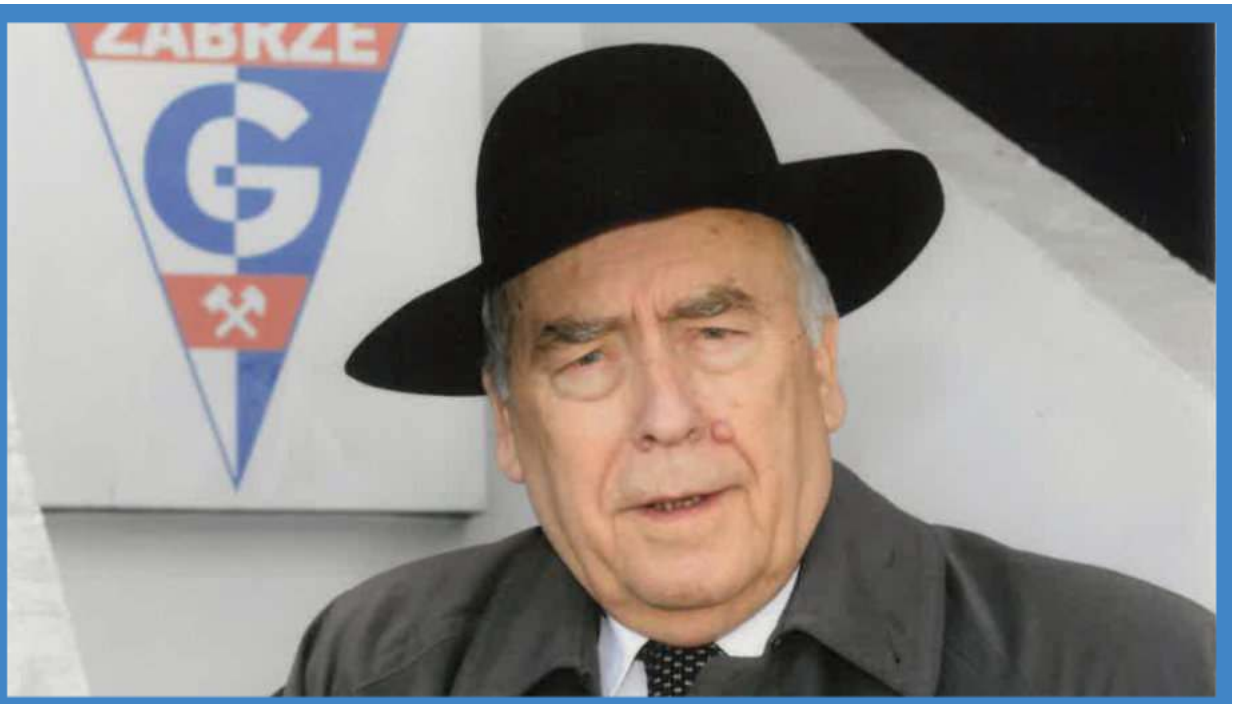
Jestem szefem tej orkiestry od 1990 roku, czyli jak łatwo policzyć, realizujemy wspólnie już 36. sezon artystyczny. Mój pesel wskazuje, że w 2026 roku stanę się, lubię to określenie, absolwentem pracy. Artystą pozostanę do końca życia, ale jeśli chodzi o sprawowanie funkcji dyrektora, doszedłem do wniosku, że czas na zmianę. Już wcześniej przekazałem tę informację mojej orkiestrze i władzom miasta. Chcemy dokonać tej zmiany na spokojnie, elegancko, w sposób niezauważalny, by od jesieni 2026 roku można było dalej słuchać pięknej muzyki, w naszej siedzibie, z brawurowo grającym zespołem, tyle że już pod inną ręką. Czuję się bardzo dobrze, ale przyszedł czas, by ster łodzi, która się nazywa Filharmonia Zabrzańska, przekazać komuś innemu. W czerwcu poprowadzę koncert pożegnalny, odłożę batutę, zgaszę lampkę, a historia będzie toczyć się dalej.

Rozmawiała:
Katarzyna Kleczka-Zdebel



Fot. Paweł Janicki(2)

eprasa.pl a1c60e45ec



90. urodziny legendy

Jest znakomitym lekarzem, niekwestionowanym autorytetem w dziedzinie radiologii i... honorowym prezesem Górnika Zabrze. W grudniu 90. urodziny obchodził Zygfryd Wawrzynek – legenda śląskiej medycyny.

Przez całe życie robiłem to, co kochałem – podkreśla dr Zygfryd Wawrzynek, który wśród niezliczonych nagród i wyróżnień może się m.in. poszczycić nadanym niedawno tytułem profesora honorowego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

– Jest niezwykle ceniony w środowisku nie tylko ze względu na ogromną wiedzę i doświadczenie, ale też, co równie ważne, prawy charakter i niesłabnącą miłość do ludzi i świata. Doktor Wawrzynek swą niesamowitą energią zarazić potrafi każdego. Każde spotkanie, rozmowa z doktorem Wawrzynkiem to fantastyczna przygoda. Można czerpać z jego mądrości, radości życia – mówił podczas uroczystości nadania tytułu prof. Tomasz Szczepański, rektor SUM.

Zygfryd Wawrzynek urodził się 26 grudnia 1935 r. w Katowicach. Dyplom lekarza uzyskał w 1961 r. Zawodowo związał się z Poradnią Rejonową nr 5 w Zabrzu, w której pracował prawie 30 lat. W tym czasie wykonał pierwszą w Europie i drugą na świecie rekanalizację tętnicy udowej u pacjenta, któremu groziła amputacja. Od tego czasu Zabrze stało się ośrodkiem nieoperacyjnego udrażniania miażdżycowo zamkniętych tętnic. Na początku lat 70. został kierownikiem Zakładu Radiologii ówczesnej Śląskiej Akademii Medycznej, organizując pracownie tomografii komputerowej i diagnostyki ultrasonograficznej.

Znany był ze swej działalności opozycyjnej, co mocno utrudniało mu karierę naukową. Zawsze był jednak blisko pacjentów. W 1981 r. rozpoczął pracę w Centralnej Pracowni Rentgenowskiej Górniczego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Zabrzu. Rok później zorganizował tu pierwszą w Polsce Pracownię Diagnostyki Obrazowej i Radiologii Zabiegowej, w której corocznie wykonywał ponad pół tysiąca wysokospecjalistycznych badań i zabiegów. Wykształcił w zakresie diagnostyki USG rzesze lekarzy. Na przestrzeni lat był m.in. wojewódzkim specjalistą ds. radiologii, prezesem Śląskiej Izby Lekarskiej i lekarzem naczelnym w Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu. Pracował w renomowanych ośrodkach medycyny szwajcarskiej, organizując pomoc dla śląskich pracowni angiograficznych w postaci sprzętu i szkoleń lekarzy. Jest autorem i współautorem prawie 70 publikacji naukowych.

– Być uczniem pana doktora było ogromnym wyróżnieniem. Był kochany i podziwiany. Zawsze realizował zasadę być, a nie mieć. Trudno opisać wszystkie aktywności pana doktora i jego wszystkie zasługi dla pacjentów, dla polskiej medycyny – mówiła podczas uroczystości nadania tytułu honorowego profesora SUM prof. Ewa Kluczewska, kierownik Katedry i Zakładu Radiologii Lekarskiej i Radiodiagnostyki Wydziału Nauk Medycznych w Zabrzu.

Wyjątkowemu solenizantowi składamy najlepsze życzenia dalszych lat w zdrowiu! GOR

eprasa.pl a1c60e45ec



Pierwsze kolejki pokażą, o co walczymy

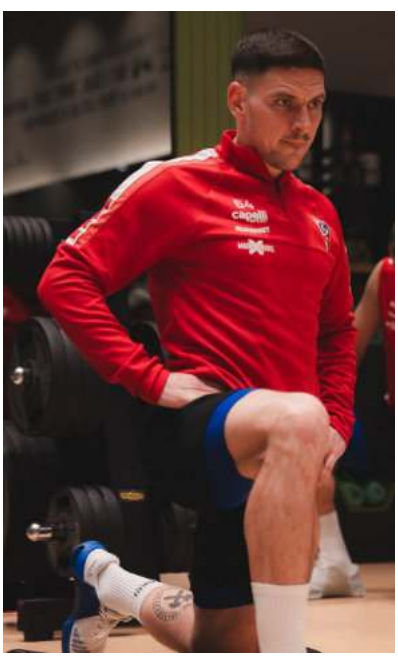
Na własnych obiektach oraz na obozie w tureckim Belek szlifują formę piłkarze Górnika Zabrze przed wiosenną rundą rozgrywek ekstraklasy. Do walki o kolejne punkty Trójkolorowi ruszą 31 stycznia. Przeciwnikiem będzie Piast Gliwice.

Na półmetku sezonu Trójkolorowi zajmują drugie miejsce w tabeli z takim samym dorobkiem punktowym jak prowadząca Wisła Płock. Kapitan Górnika Erik Janża przyznaje, że żałuje słabej w wykonaniu zespołu końcówki rundy jesiennej.

- To długo bolało – mówi Erik Janża. - Jak inne zespoły z czołówki rozgrywały mecze i prawie nikt nie wygrywał, jeszcze bardziej żałowałem, że w końcówce nie wygraliśmy chociaż jednego meczu więcej. Mielibyśmy wtedy przewagę, ale i tak mi się wydaje, że jest OK. Musimy teraz pozytywnie patrzeć do przodu. Ciężko pracowaliśmy przez pół roku. Mamy sporo materiałów do analizy. Myślę, że teraz jest ten czas, żeby być jeszcze poziom wyżej – dodaje.

W czasie świąteczno-noworocznej przerwy piłkarze realizowali indywidualne programy ćwiczeń. Od 5 stycznia trenują już wspólnie. Przez pierwsze dni na obiektach Górnika, później w tureckim Belek. Trener Trójkolorowych Michal Gašparík podkreśla, że w tym roku okres przygotowawczy będzie wyjątkowo krótki.

- Nigdy jeszcze nie miałem tak krótkiego okresu przygotowawczego i tak długiej przerwy – przyznaje Michal Gašparík. - To dla mnie coś nowego, ale na papierze mamy wszystko przygotowane. Zobaczymy, jak to będzie wyglądało w rzeczywistości. Dla mnie jest ważne, że z pierwszych czterech meczów trzy gramy u siebie. Wierzę, że będzie pełny stadion. Będziemy walczyć od początku i po czterech kolejkach będę mógł powiedzieć, o co gramy w tym sezonie – dodaje. GOR





Fot. Górnik Zabrze(3)

eprasa.pl a1c60e45ec

Tym żyliśmy



Fot. Andrzej Drożdżal

Styczeń
Tradycyjnym Koncertem Noworocznym w Domu Muzyki i Tańca weszliśmy w 2025 rok



Luty
Prawie tysiąc maturzystów spotkało się na promenadzie Areny Zabrze, by zatańczyć plenerowego poloneza



Marzec
Akcja sadzenia drzew odbyła się w Parku im. rtm. Witolda Pileckiego



Kwiecień
120. urodziny świętowała Szkoła Podstawowa nr 5



Maj
Po odwołaniu w referendum prezydent Agnieszki Rupniewskiej pełniącą funkcję prezydenta miasta została Ewa Weber



Czerwiec
W Strefie Carnall Sztolni Królowa Luiza zainaugurowana została Industriada

eprasa.pl a

w 2025 roku...

Lipiec
W Łaźni Łańcuszkowej odbyły się obchody Święta Policji



Fot. KMP Zabrze

Sierpień
Kamil Żbikowski zwyciężył w przedterminowych wyborach prezydenta Zabrza



Wrzesień
Obchodziliśmy 103. rocznicę nadania Zabrzu praw miejskich



Październik
Na działających w Zabrzu uczelniach ruszył nowy rok akademicki



Fot. Politechnika Śląska

Listopad
Minęło 40 lat od dokonanego w Zabrzu przez zespół prof. Zbigniewa Religi pierwszego udanego przeszczepu serca



Fot. Tomasz Jodłowski

Grudzień
Na placu Wolności rozbłysnęła miejska choinka



1c60e45ec

LEKCJA HISTORII Z MUZEUM MIEJSKIM W ZABRZU

Fatalne skutki sowieckiej administracji

Przypominamy wybrane teksty, które w minionych latach ukazały się na łamach Naszego Zabrza Samorządowego dzięki współpracy z Muzeum Miejskim w Zabrzu. Tym razem przenieśmy się w czasie do początku 1945 roku...

O ile fakty związane ze zdobyciem Zabrza przez Armię Czerwoną i początkami rządów administracji polskiej są znane, to okres brzemiennego w skutki funkcjonowania administracji sowieckiej w mieście i jej organizacja były dotychczas stosunkowo mało zbadane. Odkryte niedawno źródło w postaci wspomnień jednego z niemieckich komunistów, Filipa Sieronia, przynosi wiele nowych, cennych informacji dotyczących tego zagadnienia.

Z chwilą zaprzestania działań frontowych w mieście utworzono komendanturę wojenną. Podstawą jej powołania był artykuł 43. IV Konwencji Haskiej z 18 października 1907 r. o prawach i zwyczajach prowadzenia wojny lądowej. Precyzował on zasadę, że w strefach przyfrontowych i frontowych władza skupiona miała być tymczasowo w rękach komendantów wojennych. Ich zadaniem było kierowanie wyodrębnionym rejonem, na którym odpowiadali za porządek i dyscyplinę oraz bezpieczeństwo linii komunikacyjnych, aprowizację, zwalczanie działalności szpiegowskiej i aktów sabotażu.

Na czele komendantury w Zabrzu stanął pułkownik Paweł Agniaszwilli. Jego zastępcą był oficer polityczny, płk Jałowoj. Siedziba komendantury mieściła się w gmachu Stadtsparkasse przy ul. Wolności 262 (późniejszy komitet miejski partii). Lokalne komendantury powstały również w dzielnicach Zabrza.

W związku z działaniami frontowymi i ucieczką dozoru oraz pracowników przymusowych zatrudnionych w elektrowni, nastąpiła przerwa w dostawie prądu. Stanął miejscowy przemysł i wodociągi. Administracja przestała istnieć. Urzędnicy związani z ruchem nazistowskim zbiegli z miasta. Przed komendantem Agniaszwillim stanęły zadania uruchomienia przemysłu, który odtąd miał pracować na potrzeby zdobywców, a także zapewnienie mieszkańcom prądu i wody oraz bezpieczeństwa. Aby tego dokonać, utworzył on aparat pomocniczy (zwany Komitetem Freies Deutschland), złożony z dawnych członków Niemieckiej Partii Komunistycznej, którzy nawiązali z nim kontakt. Komitet wydał 10-punktową ulotkę, w której ogłosił powstanie „Wolnej Republiki Niemieckiej".

Organizacja dzieliła się na trzy piony. Na czele grupy administracyjnej stał Sauer. W jej skład wchodzili też Beata Posillek, Urner, Wunderlich, Nowatzki, Biegus, Hartmann, Grutter. Drugą grupą był organ bezpieczeństwa, odpowiednik sowieckiego NKWD. Kierował nim Wilhelm Pytlik. Tworzyli go również Stefan Shmiallek, Ewald Maschlik, Helena Pokuta. Do jego zadań należało „wyłapywanie faszystów". Na czele trzeciej grupy, przemysłowej, stanął Sieroń. W jej skład weszli także Aleksander Koston, Wiedermanowa, Franciszek Siegmund i Franciszek Paszczyk.



W tym budynku mieściła się Komendantura Wojenna

eprasa.pl a1c60e45ec

Fot. ze zbiorów Muzeum Miejskiego w Zabrzu(2)



Prezydent Paweł Dubiel i oficerowie Komendantury Sowieckiej

W początkach lutego zakłady, które nie uległy zniszczeniu bądź uszkodzeniu, rozpoczęły produkcję. Były chronione przez tworzoną przez Freies Deutschland uzbrojoną w kije straż zakładową. Robotnikom, w związku z brakiem waluty, płacono prowiantem, co wywoływało niezadowolenie, a nawet strajki.

Miasto nie było bezpieczne i, jak informował Sieroń, Sowieci rabowali sklepy i mieszkania. Napadali na idących do pracy robotników, zabierając im zegarki. Sam Sieroń padł ofiarą takiego rabunku, udając się do strajkujących górników w Makoszowach. Jak wspominał, w związku z celowymi podpaleniami „łuny unosiły się nad miastem", a nie było komu gasić, bo strażacy zostali rozstrzelani. Sieroń przekonał komendanta do utworzenia straży ogniowej, a misję te zlecono Szymanskiemu i Langemu.

W lutym, wykorzystując prawo o zabezpieczeniu tyłów frontu, sowieci rozpoczęli akcję internowania i deportacji mieszkańców miasta, w której FD odegrała niechlubną rolę. Z rozkazu komendanta na ulicach pojawiły się obwieszczenia wzywające mężczyzn w wieku 17-50 lat do stawienia się do prac porządkowych po przejściu frontu. Sieroń przygotował wykaz 6 tys. Niemców, których z akcji wykluczono, a siły porządkowe FD wyłapywały robotników polskiego pochodzenia. Stąd późniejsze oskarżenia kierowane przeciw FD przez władze polskie, że jest ona odpowiedzialna za wywiezienie elementu polskiego z miasta. Internowanych sowieci umieścili w budynku prezydium policji przy ul. 1 Maja, a następnie przegnali do Gliwic i wywieźli w głąb ZSRR. Z terenu obecnego Zabrza było to prawie 9 tysięcy osób. Zaledwie 10 procent z nich powróciło.

W marcu i kwietniu 1945 r. dowództwa poszczególnych frontów wydały dyrektywy precyzujące dopuszczenia administracji polskiej na terenach ziem zachodnich. 19 marca władzę w Zabrzu formalnie objął prezydent Paweł Dubiel. De facto nadal jednak spoczywała ona w rękach komendanta.

Od momentu przybycia do miasta Dubiel starał się o likwidację Freies Deutschland, prosząc nawet o pomoc wojewodę, na co nie chciał przystać komendant. Twierdził, że oddała mu ona nieocenione usługi. Dopiero gdy pewnym już było, że tereny te zostaną przyznane Polsce, w lipcu 1945 r., pod osłoną Sowietów, 86 działaczy komitetu został wywiezionych kołowym transportem wojskowym do sowieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Sieroń pozostał w mieście i zrobił karierę w komunistycznym aparacie.

Według polskich władz, komendant wyraźnie faworyzował ludność niemiecką, stając w jej obronie. Sieroń pozytywnie wypowiadał się o stosunku komendanta do Niemców, choć miał żal, że nie zezwalał niemieckim komunistom na manifestacje, np. z okazji święta 1 Maja, w związku z czym zorganizowano je w Zaborzu. Natomiast Jałowoj miał z kolei być propolski i jak się na koniec okazało, mówił po polsku.

Władze polskie napotykały na wielkie trudności w przejmowaniu niezbędnych do funkcjonowania miasta instytucji. Jeszcze większe zaczęły się piętrzyć przy przejmowaniu zakładów przemysłowych. Z chwilą, gdy miało to nastąpić, z polecenia komendanta rozpoczął się ich demontaż. Do jego prowadzenia internowano miejscową ludność. Komendant niewiele sobie robił z interwencji władz polskich, w tym wojewody Zawadzkiego. Z huty Donnersmarck wywieziono 100 wagonów ze sprzętem. Została ona pozbawiona większości urządzeń. Władze polskie objęły gołe mury. Wywieziono też urządzenia z trzech elektrowni, browaru i koksowni.

Przekazanie zakładów nie oznaczało też ich bezpieczeństwa. I tak już po przekazaniu rzeźni miejskiej czy drukarni, Sowieci ponownie przybyli na teren zakładów, aby zabrać pozostały majątek. W pustych zabudowaniach browaru i kina przy placu Wolności urządzili magazyn zrabowanych dóbr: fortepianów (pozbawiono je nóg, aby móc ułożyć jeden na drugim), pianin i innych przedmiotów.

Dopiero w dniu zwycięstwa komendant wygłosił przemówienie, w którym oznajmił, że Zabrze jest miastem polskim i podlega polskim władzom administracyjnym. Wszystkie skargi ludności niemieckiej miały być odtąd kierowane do władz polskich! Komendantura istniała w mieście do sierpnia 1945 r. Okres jej funkcjonowania można określić mianem siedmiomiesięcznej okupacji. Miasto zostało pozbawione męskiej populacji, a rodziny ojców. Panował głód i nędza Rodziny internowanych wyjeżdżały do stref okupacyjnych w Niemczech. Większość zakładów przemysłowych została na dłuższy czas unieruchomiona.

Zbigniew Gołasz

eprasa.pl a1c60e45ec

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO!

SUFLER
Zabrzański Informator Kulturalny



Fot. M.Tajnert/MOK

Koncert Noworoczny

Na wyjątkowy Koncert Noworoczny zaprasza 23 stycznia do Miejskiego Ośrodka Kultury Orkiestra Muzeum Górnictwa Węglowego pod batutą Henryka Mandrysza. Wystąpią również Mażoretki Carnall Zabrze, Mistrzowska Akademia Taneczna, wokaliści ze Studia Maciej oraz soliści Anna Jaskółka-Haśnik i Ireneusz Miczka. W programie koncertu znajdą się zarówno utwory klasyczne, jak i lubiane przez publiczność popularne melodie.



Dla babci i dziadka

Na Koncert karnawałowy dla Babci i Dziadka zaprasza 23 stycznia Filharmonia Zabrzańska. Za pulpitem dyrygenckim stanie Miłosz Korpol. W programie popularna muzyka klasyczna - opera, musical, film. Usłyszymy utwory m.in. Bizeta, Mozarta, Szpilmana, Gershwina, Bocka, Straussa.

Pół wieku na scenie

Eleni z zespołem zaprasza 24 stycznia do Domu Muzyki i Tańca na muzyczną podróż z największymi przebojami piosenkarki, która występuje już od 50 lat. Usłyszymy m.in. piosenki zespołu Prometeusz, w którym Eleni rozpoczynała karierę oraz wiązankę greckich przebojów.



Suflera znajdziesz również w bezpłatnej aplikacji TV Zabrze

Wydawca:
Centrum Informacji Kulturalnej
Adres redakcji:
41–800 Zabrze, ul. Generała de Gaulle'a 17, tel. 32 271-21-70

Redakcja:
Igor Cieślicki
– redaktor naczelny,
zespół CIK
Skład: CIK

Zdjęcie na okładce:
UM Zabrze
Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów.

eprasa.pl a1c60e45ec

reklama







SPRZEDAŻ OZDOBNYCH KAMIENI OGRODOWYCH

ZABRZE,
ul. Ofiar Katynia 56
Tel. 32 274 93 92

www.bella-stone.pl



eprasa.pl a1c0e45ec

Włącz Telewizję Zabrze!

• kanał 140 w sieci Vectra • www.tvzabrze.pl •



„Wydarzenia”

Poniedziałek-Piątek,
godz. 17.15 i 20.00

prezentujemy najświeższe wiadomości z naszego miasta

„Dialog z Prezydentem”

Czwartek, godz. 17.30

o najistotniejszych dla mieszkańców Zabrza sprawach rozmawiamy z prezydentem miasta





„Raport z Ratusza”

Piątek, godz. 17.30

informujemy o tym, czym w mijającym tygodniu zajmowali się miejscy urzędnicy

„Głos Radnych”

o najważniejszych działaniach samorządu rozmawiamy z zabrzańskimi radnymi



eprasa.pl a1c60e45ec